N^er 97. ROK 1842. PIĄTEK 29 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Witalisa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sławigost.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień godzina | | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 6' 226 | + 1° 1 | 1''' 65 | Zachodni słaby | Pogoda z Chmurami | |
| 27 | 2 | 5, 425 | + 9, 2 | 1, 60 | PPł Zachodni mocny | ,, | deszcz mały z wichrem |
| | 10 | 3, 738 | + 9, 0 | 1, 93 | Pł Zachodni mocny | Pochmurno | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKOW.

Cierpiąo przez długi czas najokropniejszy ból w zębach w jak najkrótszym czasie wykurowaną zostałam przez Wgo Weltz nadlekarza na Podgórzu pod N. 103 mieszkającego, za co mu publiczne składam podziękowanie, polecając go potrzebującym jego rady lub pomocy jako nader zręcznego Dentystę, który najspieszniejszą przynosząc ulgę w nieznośnych bólach, najtrudniejsze operacye wykonywa. *F.*

## Wiadomości zagraniczne.

### FRANCYA.

*Paryż* 19 *Kwietnia.*

*Moniteur parisien* donosi, że rząd przyjął plan do wybudowania w Algierze portu, który będzie kosztować 10 do 12 milionów fr. i pomieści w sobie 25 liniowych okrętów.

*Gazeta wieczorna* ogłasza z Bajonny list z którego dowiadujemy się że d. 12 i 13 były niespokojności w Madrycie. Podrożenie chleba i brak zarobkowania miały spowodować wyrobniczą klassę do naruszenia spokojności publicznej. W tych poruszeniach kilka osób zostało ciężko rannych. Drugiego dnia po południu spokojność przywrócono. Z Afghanistanu nowsze miały nadejść wiadomości, według których jenerał Wylde fałszywemi doniesieniami uwiedziony, na czele 5000 ludzi w głąb kraju się puścił, gdzie go Afghanie zaraz otoczyć i znieść mieli, dla tego że Sipoyowie na początku bitwy uciekli i stali się przyczyną zupełnéj porażki Anglików.

*Gallignanis Messenger* nie wspomina o tych pogłoskach co jest dostatecznem do powątpiewania o ich prawdziwości.

W poblizkości Douay dziesięcioletni chłopiec nie chcąc chodzić do szkoły odebrał sobie życie.

### ANGLIA.

*Londyn* 19 *Kwietnia.*

Królowa i prawie wszyscy członkowie familii królewskiéj znaczne przesłali składki komitetowi zajmującemu się wzniesieniem Walter Skotowi pomnika, który będzie kosztować 12,800 f. st. a zebrano już 11,000 f. st. Dowiadujemy się z Hawanny, że tamtejsze władze wszelkiemi sposobami zapobiegają handlowi niewolnikami. Przekonany o prowadzenie takowego skazanym zostaje na dziesięć lat do ciężkich robót, a każda plantacya, na którejby nowych znaleziono niewolników ma być skonfiskowaną. Dwa ładunki niewolników, które niedawno na ląd wysadzono zabrane zostały, a właścicieli przed sądem stawiono. Dwa inne okręta z niewolni-

kami stanęły na przeciw wyspy, ale się nie odważyły zbliżyć się do brzegu. Jeden z dwóch kapitanów okrętowych, który miał 700 niewolników na pokładzie, groził, że ich wszystkich pozabija, aby się od kary uwolnić.

Czytamy w korespondecyi madryckiéj jednego z tutejszych dzienników:

»Możemy z pewnością donieść panom, że małżeństwo młodéj królowéj Izabelli II. (która to kwestya groziła obudzeniem gwałtownéj niezgody między gabinetem Londynu i Paryża): blizkiem jest rozstrzygnienia. Dwa te rządy powzięły przekonanie że dla uniknienia zajścia między wielkiemi mocarstwami Europy, potrzeba wybrać dla téj młodéj królowéj małżonka pomiędzy xiążętami którzy nie mają żadnych związków pokrewieństwa z żadnem z tych mocarstw, aby ani Anglia ani Francya nie miały sposobności wywierania nieprawego wpływu na sprawy polityczne Hiszpanii. Z tych to powodów Anglia zrzekła się zamiaru połączenia królowéj Izabelli z jednym z xiążąt Koburskich. Francya zaniechała projektów małżeństwa z jednym z xiążąt orleańskich, a Austrya odstąpiła nadziei połączenia królowéj hiszpańskiéj z którym z swoich arcyxiążąt. Wiemy z bardzo dobrego źródła, że połączony wybór Anglii i Francyi stanowczo zatrzymał się na jednym xiążęciu z domu bawarskiego; i że pan Pageot który niedawno powrócił z Londynu, został w nadzwyczajnéj missyi posłany do Wiednia, dla wyjednania przychylenia się Austryi do tego projektu małżeństwa i pośrednictwa jéj u dworu Berlina i Petersburga.

Listy prywatne z przylądka dobréj nadziei, zawierają następujące wyjątki z korespondencyi datowanéj 3 Grudnia z Port Natal: »Pogłoska że Port Natal ma być wkrótce napadniętym przez wojsko angielskie, utrzymuje się tutaj ciągle. W Natal i Pietermaurbourg, przyspieszano ile możności ukończenie środków obrony. Centralnym punktem fortyfikacyi jest zamek warowny nazwany Nieuw Amsterdam, uzbrojony 12 spiżowemi 8mio i 12sto-funtowemi działami. Armia kolonistów liczona jest na 7000 ludzi, i przejętą jest najżywszym zapałem. Koloniści nawet w razie porażki nie uznają się zwyciężonemi, i nie poddadzą się. Cofną się oni głębiéj w lasy i daléj prowadzić będą wojnę.

*Morning Chronicle* czyni następujące uwagi względem położenia jakie zajmuje sir R. Peell między wigami i torysami.

»Bil zbożowy przeszedł w izbie niższéj i podatek dochodowy nie długo przejdzie przez rozprawy. Nastąpi po nim nowa taryfa i nowe prawo o ubogich. Przy tych dwóch sprawach, rząd popieranym będzie przez całą massę liberalnéj opozycyi. To wsparcie udzielonem mu będzie chętnie i energicznie, i za jego pomocą sir Robert Peell prędko i bez oporu przeprowadzi te dwa środki. Ale niezawodnie potrzebować będzie pomocy opozycyi. Silne wsparcie liberalistów, potrzebném będzie koniecznie do utrzymania nowéj taryfy. Protegowane interesa zwracają przeciw niéj wszystkie swoje siły. Publiczne krzyki, prywatne przedstawienia, wszystko wymierzoném jest przeciw różnym rubrykom wolnego handlu. Szewcy, górnicy, rękawicznicy i kupcy kanadyjscy, pracują gorliwie, aby swoje szczególne interesa przy powszechném rozbiciu uratować. Ale najstraszniejszemi są właściciele ziemscy, którzy pomimo prawa zbożowego, obawiają się zmniejszenia swoich dochodów z drzewa, rybołostwa i innych przedmiotów. Co większa, nawet w łonie klubu Carlton miała wybuchnąć rewolucya. Słychać że w środę czy czwartek, odbyło się zgromadzenie na którém znajdowało się około 100 członków parlamentu. Komitet niezmiernie oburzył się tém zgwałceniem karności i przywódzcy owego zebrania otrzymali zagrożenie stósownéj kary. Jednakże zgromadzenie odbyło się i dziesięciu sędziwych pasterzy wysłano, w celu przedstawienia tyranom z Downing Street, zdań i inne zgromadzenia. Mówią że ci wysłańcy w piątek czy też w sobotę mieli z sir R. Peel i hrabią Rapon rozmowę, i że odpowiedź ministrów była odmówieniem wszystkich ich żądań. Dowiadujemy się że spiskowi mają dziś znowu odbyć zgromadzenie w celu naradzenia się nad dalszemi krokami.

## HISZPANIA.

*Madryt 12 Kwietnia.*

Od wczoraj spokojność stolicy naruszoną została przez wyrobników, którzy się domagali podwyższenia płacy. Dziś poruszenia te przybrały groźniejszy charakter, gdyż wielka liczba murarzy w grube kije uzbrojonych zgromadziła się przed domem p. Cordero, który jest deputowanym i największy klasztor w Madrycie na licytacyi nabył. Tam słyszano krzyki: »Precz z Corderem!« »Niech żyje wolność!« »Podwyższenie płacy lub śmierć!«

Władze zgromadziły się niebawnie w celu naradzenia się nad środkami do utłumienia téj koalicyi. Naczelnik polityczny, gubernator wojenny i alkadowie udali się na miejsce i wezwali wyrobników do spokojnego rozejścia się. Batalion milicyi narodowéj i liczne patrole woj-

ska liniowego przeciągały przez ulice i rozpędziły wichrzycieli. Deputacya z 3 wyrobników udała się z prośbą o podwyższenie płacy do rejenta, ale nie była przyjętą.

Naczelnik polityczny ogłosił proklamacyą, w któréj wzywa wyrobników, aby wrócili do swoich powinności oświadczając zarazem że rząd postanowił użyć takich środków, które zapewnią uszanowanie prawu i utrzymają spokojność publiczną.

Liczba połączonych wyrobników wynosi około 4000, między których ciekawi nie mieszają się i jak się zdaje, tylko dla przypatrzenia się sile zbrojnéj do Puerta del Sol przybywają.

Na wczorajszém posiedzeniu kongressu wzięto nareszcie pod rozbiór pytanie względem mającego się zawrzeć z Anglią traktatu handlowego. Sądzono dosyć powszechnie, że deputowani katalońscy w téj sprawie głos zabiorą, lecz zdaje się, że im prezes rady ministeryalnéj na osobném zgromadzeniu dał zapewnienie, iż o takim traktacie handlowym ani wzmianki nie było, i przez to zmusił ich do milczenia. Ale gdy o tém zaspakajającém oświadczeniu swoich komitentów w Katalonii zawiadomili, rzecz ta utajoną być nie mogła, i deputowany z Jerez de la Frontera, pan Sanchez Silva, sądzący, iż interessa Andaluzyi przez wyłączne popieranie przemysłu katalońskiego upośledzone zostają, poczytał za rzecz przyzwoitą, przypominać na wczorajszém posiedzeniu kongressu rządowi, iż się zobowiązał przełożyć teraźniejszym kortezom projekt do prawa o wprowadzeniu zagranicznych towarów bawełnianych i wywożenia krajowego zboża. Przy téj sposobności odwoływał się do twierdzenia Sir R. Peela, w parlamencie, że wniosek względem zawarcia traktatu handlowego z Anglią rząd hiszpański uprzejmie przyjął, przywodził na pamięć wielkie obowiązki wdzięczności, jakie Hiszpania względem Anglii, jako swojéj jedynéj i szczeréj politycznéj przyjaciołki zaciągnęła, i wyprowadził z tego wniosek, że Hiszpania przy zawieraniu traktatu handlowego z tém mocarstwem do wielkich przyzwoleń posuwać się będzie musiała prezes rady ministeryalnéj odrzekł na to, iż rząd nie miał jeszcze dostatecznego czasu do zgłębienia przełożonych mu prac różnych komissyi, wyznaczonych do rozważenia stanu przemysłu w Katalonii, i że dla tego nic jeszcze postanowić nie mógł w pytaniu, w którém się różnorodne krzyżują interessa. W przyzwoitym jednak czasie w mowie będący projekt do prawa kortezom przełoży. Daléj rzekł minister: »zapowiedziano w tych dniach traktat handlowy z Anglią, jak wkrótce zawarty być mający. Twierdzenie takowe jest bezzasadne. Zrobiono z podania tego broń stronniczą, a z myśli, w jakiéj pogłoskę tę rozsiano, wnosić należy, iż jéj tylko do wzburzenia umysłów użyto. Muszę zatém kongresowi jawnie oświadczyć, jak się rzecz ma w istocie. W moc artykułu ustawy z d. 9 Lipca 1841 widzi się rząd zmuszonym przełożyć projekt do prawa o towarach bawełnianych, i chciał dla wywozu płodów hiszpańskich do Anglii ile możności jaknajwiększe osięgnąć korzyści. Obowiązkiem albowiem jest rządu starać się o to, aby nietylko jedna gałąź przemysłu, ale zarazem wszystkie równéj doznawały opieki. Nigdy on interessów zagranicznych nad interessa krajowe nie przeniesie.« Na tém nieco dwuznaczném oświadczeniu zaprzestał Kongres, a późniéj nieco jeszcze pan Mala, deputowany z Barcelony, żywo interesów swojéj prowincyi bronił i utrzymanie tamecznych rękodzielni bawełnianych głównem pytaniem mianował.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 27 do dnia 28 Kwietnia.*

Caluli Anastazya, Przybyłko Ludwik, Kuszel Teressa, Dobrosławski Fortunat, z Polski; — Jezierski Włodzimierz hr., Starzyński Wiktor hr., Łubieński Julian hr., Jurkiewicz Salomea ob., Skrzyński Tadeusz ob., Tomkowicz Henryk ob., z Galicyi; — Prądzyński Ignacy, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Wołkoński Grzegorz xiążę Komar Władysław hr., Dembińska Amalia ob., Zdanowski Michał, Flatow Stanisław, Wołowska Marya, do Polski.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 2968.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Podaje do wiadomości, iż dnia 12 Maja r. b. w godzinach rannych w Wydziale Spraw Wewn. i Policyi, odbędzie się licytacya na dostarczenie rekwizytów ogniowych których kosztorys na kwotę złp. 2760 gr. 24 obliczony został; mający przeto chęć podjęcia się téj entreprzyzy, na dniu wyżéj wspomnionym opatrzeni w *vadium* w ilości złp 276 znajdować się zechcą, gdzie oprócz tego warunki licytacyi każdego czasu przejrzeć mogą.

Kraków d. 23 Kwietnia 1842 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz *L. Wolff.*

PISAR TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie P. Henryka Szopowicza obywatela krajowego, medycyny doktora, tu w Krakowie pod L. 304 mieszkającego, sprzedaną będzie w drodze działu po ś. p. Franciszku Szopowiczu wysłużonym professorze w Uniwersytecie Jagiellońskim, kamienica przy ulicy Séj Anny pod L. 304 stojąca od wschodu z domem JW. Franciszka Wężyka, od północy z domem P. Steskala, od zachodu z Kollegium fizycznym, od południa z ulicą Stéj Anny granicząca, do sukcessorów ś. p. Franciszka Szopowicza, jako to: Anny Dąbrowskiéj wdowy, małoletnich Anieli i Zofii Dorau, Wandy Wysockiéj i Józefy Michalewiczowéj prawem własności należąca, przez publiczną sądową licytacyą przedana będzie.

Warunki licytacyi téj wyrokiem Trybunału dnia 22 Kwietnia 1842 r. zatwierdzone są następujące:

Cena szacunkowa téj kamienicy pod L. 304 tu w Krakowie przy ulicy Séj Anny stojącéj ustanawia się w summie 20,000 złp. na pierwsze wywołanie.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część powyższego szacunku jako *vadium* od złożenia którego sprzedaż popierający jest wolny.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe, i koszta popierania licytacyi.

4) Nabywca do zapłacenia przejmie następujące długi hipoteczne:

*a)* Bochenka Jana summę 1,646 złp. i 58 złp. w pozycyi 1éj z prowizyą.

*b)* Złotych polskich 7600 w poz. 3 małoletnich Wilhelminy Szymańskiéj, z obowiązkiem opłacania prowizyi po 5/100 aż do wieloletności tejże.

*c)* 10,000 złp. Józefy Michalewiczowéj, na ręce jéj pełnomocnika Henryka Szopowicza.

5) Resztę wypłaci nabywca do rąk Henryka Szopowicza w przeciągu dni 14 po licytacyi.

6) Chcący zaofiarować 1/4 część wylicytowanego szacunku, winien będzie dopełniwszy form prawnych, takową część złożyć w biórze Pisarza Trybunału.

7) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków utraci *vadium*, i nowa licytacya na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

Do téj licytacyi wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy na dzień 24 Czerwca }
Drugi na dzień 27 Lipca } 1842 r.
Trzeci na dzień 26 Sierpnia }

Sprzedaż takowa odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając a to za popieraniem W. Adama Krzyżanowskiego O. B. D. adwokata w Krakowie pod L. 372 zamieszkałego.

Wzywają się na takową licytacyą, wszyscy chęć kupna mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawa rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyi Trybunału wszystkie tytuły swych praw i wierzytelności, z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 26 Kwietnia 1842 r.

*Janicki.*

---

NOTARYUSZ PUBLICZNY.
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Zawiadamia publiczność, iż dnia 2 Maja r. b. i dalszych w godzinach od 9 do 12 z rana i od 3 do 6 z południa, w kamienicy pod L. 670 na przeciw jatek rzeźniczych w Krakowie, sprzedanemi będą przez licytacyą publiczną: Sprzęty pokojowe, szkło, porcelana, fajans, naczynia żelazne, miedziane, cynowe, bielizna, pościel, odzież, srebra, kosztowności i książki w spadku po ś. p. Franciszku Friedleinie pozostałe, za gotową srebrną monetę, a to w skutek uchwały rady familijnéj dnia 23 Kwietnia 1842 r. w Sądzie Pokoju Okręgu I. miasta Krakowa zapadłéj, a dnia 26 Kwietnia 1842 roku N. 3208 przez Trybunał zatwierdzonéj.

Kraków d. 26 Kwietnia 1842 r.

*Marcin Strzelbicki.*

---

# Doniesienie prywatne.